

GRATIS

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 17 MARCA 1950 ROKU Nr 75 (136)

Grabarze niepodległości Francji Rząd Bidault poddaje kraj pod całkowitą kontrolę amerykańską

GENEWA (PAP) — Z Paryża do-
rosła, że Francuskie Zgromadzenie
Narodowe przystąpiło do omawiania
umowy dwustronnej ze Stanami Zjed-
noczonymi w sprawie tzw. „pomocy
wojskowej”.

Przewodniczącą Komisji Obrony
Narodowej — deputowany Montel
(PRL) usiłował wykazać, że umowa
ta nie zagraża francuskiej niezawis-
łości narodowej. Twierdził on mianowicie,
że Francja ma prawo... do-
magać się sprzętu wojskowego w do-
wolnej ilości, ale musiał przyznać,
że sprzęt ten nie stanowi „ostatnie-
go krzyku techniki”. Montel domagał
się zwiększenia kredytów wojsko-
wych. Deputowany Teitgen w imię
większości komisji spraw zagranic-
nych bronił klauzuli, w myśl której
Francja potrzebuje zgody Amery-
kanów na użycie dostarczonej broni.
Minister spraw zagranicznych Schu-
man uzasadniał umowę z USA w o-
gólnikowym przemówieniu.

Następnie zabrał głos deputowany
postępowy De Chambrun, który do-
magał się odroczenia debaty, aby
Zgromadzenie mogło uprzednio zba-
dzać dwa główne punkty apelu Komit-
tetu Obróńców Pokoju w sprawie za-
prześnięcia wyścigu zbrojeń przez re-
dukację budżetów wojskowych i sił
zbrojnych oraz w sprawie zakazu bro-
ni atomowej.

Uzasadniając swój wniosek De
Chambrun stwierdził, że umowa
o tzw. „pomocę wojskową” stanowi
część składową amerykańskich pla-
nów agresji i wchodzi w rany osia-
wionej „doktryny Trumana”.

Znajdując się teraz — powiedział
De Chambrun pod adresem rządu —
u boku Czang Kai-szeka, który był
największym odbiorcą amerykańskiej
pomocy wojskowej i liczy teraz na
trzecią wojnę światową, by odzyskać
swą posiadłość, jesteśmy u boku waszej
własnej kreatury Bao-Dai i u boku
Tsaladaria, a mówi się już półoficjal-
nie o zbliżeniu z Franco.

Broń dostarczona przez Ameryka-
nów — mówił dalej De Chambrun —
będzie mogła być użyta przeciwko
ludowi pod pretekstem „zaburzeń
wewnętrznych”, tekst umowy mówi
bowiem o tzw. „agresji pośredniej”.
W ten sposób okazuje się, że plan

„pomocy” amerykańskiej ma zapew-
nić nie bezpieczeństwo kraju, lecz
bezpieczeństwo obecnego reżimu.

Kończąc mowa wezwał do odro-
czenia debaty nad umową z USA
i do omówienia najpierw propozycji
Światowego Kongresu Obróńców Po-
koju.

Wniosek deputowanego De Cham-
brun został odrzucony mechaniczną
większością głosów.

W dalszym ciągu debaty przema-
wiał m. in. deputowany komunistyczny
Billoux. Stwierdził on na wstępie,
że dwustronna umowa z USA ozna-
cza podporządkowanie Francji strate-
gicznemu planom amerykańskim
pod pretekstem „wzajemnej pomocy”.
Umowa ta jest wyrazem woli miliarda-
rów amerykańskich, którzy pragną
skolonizować Francję, by wyzyski-
wać nieludzką francuską klasę robotniczą
oraz utrzymać ludy zamorskie
pod jarzmem kolonialnym i przygo-
towującej agresję przeciwko ZSRR
i demokracji ludowym.

Mowa podkreśliła, że plany te ceka
nieuchronne fiasko, albowiem nie-

mal połowa ludności świata zerwała
już definitywnie z kapitalizmem
i wkroczyła na drogę socjalizmu.

Billoux przypomniał charakter-
ystyczny wstęp do ustawy amerykań-
skiej o „pomocy wojskowej”. Jak wy-
nika z tego wstępu, ustawa ma „za-
pewnić obronę i ogólny dobrobyt
USA drogą dostarczenia innym krajom
pomocy wojskowej”. A zatem —
stwierdził mowa — pracujemy w isto-
cie rzeczy dla królów Wall-Street.
Deputowany Billoux podał nastę-
pnie analizę poszczególnych artykułów
umowy dwustronnej z USA.

Stwierdził on m. in., że umowa ta
zmusza Francję do dostarczenia Ame-
rykanom „surowców strategicznych”,
czyli, że czyni z nich panów przemy-
słu francuskiego. Nakazuje ona da-
lej wprowadzenie zbrodniczych ustaw
represyjnych przewidując, że rząd
francuski podejmie „środki bezpie-
czeństwa”, by zapewnić transport
i magazynowanie dostarczonej broni.
„Eksperci” amerykańscy, którzy ma-
ją czuć nad nami uciążliwie, że
Francji, otrzymać mają wynagrodze-

nie w sumie 185 milionów franków.
Strategiczne plany amerykańskie
przewidują udział Niemiec a zatem
odrodzenie militarystyki niemieckiej.
Słowem umowa z USA poddaje
Francję kontroli amerykańskiej i po-
łącza ją z sobą rezygnacją z niezawis-
łości narodowej. — Nic dziwnego,
że lud francuski będzie uważał przy-
jęcie tej umowy za akt zdrady.

Bezprzykładne zwycięstwo Bloku Komunistów i Bezpartyjnych w wyborach do Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA (PAP). — Central-
na Komisja Wyborcza ogłosiła
komunikat który stwierdza, że
otrzymano od wszystkich Okrę-
gowych Komisji Wyborczych
szczegółowe dane, dotyczące wy-
borów z 12 marca 1950 roku do
Rady Najwyższej ZSRR.

Ogólna ilość uprawnionych do
głosowania we wszystkich okrę-
gach wyborczych, według o-
statecznych danych, wynosiła
111.116.373 osoby, z których w wy-
borach do Rady Najwyższej
ZSRR wzięło udział 111.000.010
osób, czyli 99,98 proc. ogólnej ilo-
ści wyborców.

We wszystkich okręgach wy-
borczych do Rady Związku na
kandydatów Bloku Komunistów
i Bezpartyjnych głosowało
110.788.377, co wynosi 99,73 proc.
ogółu wyborców biorących udział
w głosowaniu.

Przeciwko kandydatom na de-
putowanych do Rady Związku

głosowało 300.146 osób, czyli 0,27
proc. ogółu wyborców biorących
udział w głosowaniu.

1.487 kartek wyborczych uzna-
no za nieważne.

We wszystkich okręgach wy-
borczych do Rady Narodowości
głosowało na kandydatów Bloku
Komunistów i Bezpartyjnych
110.782.009 osób, czyli 99,72 proc.
ogółu wyborców biorących udział
w głosowaniu. 1.619 kartek wy-
borczych uznano za nieważne.

Komunikat Centralnej Komisji
Wyborczej podaje także szczegó-
łowe liczby dotyczące wyników
wyborów w poszczególnych re-
publikach związkowych, w repu-
blikach autonomicznych oraz o-
kręgach autonomicznych i okrę-
gach narodowościowych.

Komunikat zawiera poza tym
listę wszystkich deputowanych
wybranych do Rady Najwyższej
ZSRR.

Pozdrowienia kobiet radzieckich dla hutniczek polskich

KATOWICE (PAP). — Do Wydzia-
łu Kobiecego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hut-
ników nadeszła depesza od Prezy-
dium Centralnego Komitetu Zw. Zaw.
Metalowców ZSRR, w której kobiety
radzieckie, członkinie ZKM dziękują
kobietom polskim za przyjacielskie
pozdrowienia z okazji Międzynarodo-
wego Dnia Kobiet.

„Pozdrawiamy jak najserdeczniej
— czytamy m. in. w depeszy —
wszystkie polskie kobiety-hutniczki
i życzymy im dalszych sukcesów w
budowie socjalizmu, w walce o po-
kój i przyjaźń między narodami”.

W imieniu Prezydium CK ZZ Me-
talowców ZSRR depeszę podpisały
członkinie Prezydium — Julia So-
łowiowa i Julia Wezarianc.

Na konferencji „Caritas” we Wrocławiu

Księża - patrioci z Dolnego Śląska witają z uznaniem i radością projekt ustawy Rządu o Funduszu Kościelnym

WROCLAW (PAP). W dniu 13 br.
odbyła się we Wrocławiu konferen-
cja sprawozdawcza archidiecezjalna
go zarządu „Caritas” z udziałem księ-
ży, zakonników i działaczy katolickich,
członków zarządów diecezjalnych
z terenu całego województwa
wrocławskiego. Po omówieniu do-
tychczasowej, coraz pomyślniej roz-
wijającej się pod nowym zarządem
dział. iność „Caritas” na Dolnym
Śląsku, liczni księża wyrazili swe
pozytywne stosunkowanie do usta-
wy o utworzeniu Funduszu Kościel-
nego. Zebrani jednomyślnie przyjęli
propozycję wysłania do Prezesa Ra-
dy Ministrów RP Józefa Cyrankiewi-
cza depeszy następującej treści:
„My, księża Dolnego Śląska,
zebrani na konferencji sprawo-
zdawczej archidiecezjalnego za-
rządu „Caritas” w dniu 13. 3. 50

roku we Wrocławiu, omawiając
stosunek Kościoła do Państwa,
władzaniemu Panu Premierowi za
tak łaskawie, przychylnie ustosun-
kowanie się do nas kapłanów i
Kościół katolicki, wyrazem
czego jest projekt ostatniej usta-
wy o utworzeniu Funduszu Kościel-
nego, składamy na ręce Pana
Premiera wyrazy hołdu i czci tak
dla Głowy Państwa jak i całego
Rządu naszej Polski Ludowej.

W imieniu zebranych księży
Dolnego Śląska — prezydium:
ks. Henryk Zatewski — prezes,
ks. kanonik Pietruski, ks. Stanis-
ław Borowczyk, ks. Alojzy Górec
ki, mgr Woźny Feliks — dyrektor”.

Następnie przyjęto jednomyślnie
rezolucję, w której czytamy m. in.:
„My, kapłani katolicy Dolnego
Śląska, zebrani w dniu 13.3.1950 r.

po zapoznaniu się z pracą i dorob-
kiem nowego archidiecezjalnego za-
rządu związku „Caritas” we Wrocła-
wiu oraz po zapoznaniu się i prze-
dyskutowaniu projektu ustawy Rza-
du o utworzeniu Funduszu Kościel-
nego, oświadczamy, co następuje:
Z przykrością my, księża, stwier-
dzamy, że nowy archidiecezjalny za-
rząd „Caritas” napotykał i napotyka
w swej dotychczasowej działalności
na trudności i przeszkody ze strony
niektórych czynników wyższej hier-
archii kościelnej, które raczej win-
ny zrozumieć do wiązki słowa „Car-
tas” i pomagać zarządowi w nie-
łatwej pomocy najbardziej wy-
klucającym oka dobrego pastersza.

Każda próba wywierania na
nas nacisku spotęguje z naszej
strony jeszcze większy wysiłek w
pracy nad realizowaniem mis-
sionarstwa chrześcijańskiego w nie-
ludzi pomocy najbardziej po-
trzebującym.

Z największą radością i uznaniem
witamy, my, księża, ustawę Rządu
o utworzeniu Funduszu Kościelnego,
który nie tylko pozwoli nam na szer-
sze niż dotychczas rozwinięcie pra-
cy charytatywnej i duszpasterskiej,
ale jednocześnie zabezpiecza nas na
wypadek choroby, na starość oraz
gwarantuje nam, księżom, tak czę-
sto potrzebny wypoczynek w cieple-
jczych domach duszpasterskich.

Składamy serdeczne podzięko-
wanie Rządowi Polski Ludowej
za to dobrodziejstwo oraz za u-
znanie zasług tych wszystkich
księży, którzy swoją walką za
wolność narodu polskiego i do-
tychczasową pracą wykazali, że
głęboko umiłowali naszą kochaną
ludową Ojczyznę”.

Odmówieniem modlitwy i odpie-
waniem „Roty” zakończono obrady.

Obowiązek zawierania umów planowych podniesie dyscyplinę wykonania planów gospodarczych

WARSZAWA (PAP). — Na ostat-
nim posiedzeniu Komitetu Ekonomicz-
nego Rady Ministrów rozpatrzył pro-
jekt ustawy o obowiązku zawierania
umów planowych w gospodarce so-
cjalistycznej.

Projekt ustawy — o doniosłym dla
naszego życia gospodarczego znacze-
niu — przewiduje, że przedsiębior-
stwa państwowe i organizacje gospo-
darze sektora socjalistycznego oba-
wiązane będą corocznie do zawiera-
nia między sobą umów, regulujących
ich prawa i obowiązki w zakresie za-
opatrzenia, zbytu i przewozów towa-
rów, niezbędnych do wykonania za-
dań, wynikających z rocznych naro-
dowych planów gospodarczych.

Umowy doprowadzą do skonkrety-
zowania zadań planowych poszcze-
gólnych jednostek gospodarczych, ro-
ganizowania ścisłej współpracy przed-
siębiorstw socjalistycznej gospodarki
i podniesienia dyscypliny gospodar-

czej. Staną się one także źródłem
prawidłowej, dostosowanej do zadań
planowych, organizacji wewnętrznej
pracy przedsiębiorstw.

Wstępne prace do jak najszybsze-
go wprowadzenia w życie ustawy o
obowiązku zawierania umów plano-
wych — bezpośrednio po jej uchwa-
leniu przez Sejm — zostały już roz-
poczęte.

W tym celu, w celu wywołania
się Związek Radziecki, którego ekspoz-
nata zajmą powierzchnię krytą 2,990
mtr. kwadr., i powierzchnie otwar-
tą o obszarze 5,019 mtr. kwadrato-
wych. Z państw demokracji ludowej
udzielił redaktorowi gospodarczemu
PAP następującej wypowiedzi:

Rok 1950 jest w historii Targów Po-
znańskich o tyle wyjątkowy, że Targi
wypadają w kilka miesięcy po zry-
nięciu wykonania Planu 3-letniego
i w momencie startu do wielkich za-
dań Planu 6-letniego.

Wykorzystana więc zostanie okazja,
aby pokazać osiągnięcia 3-letniej pra-
cy w poszczególnych dziedzinach przemysłu,
transportu, rolnictwa i innych dzied-
zin życia, a pokazując perspektywę
Planu 6-letniego, uwypuklimy rosnące
możliwości eksportu polskiego.

Targi tegoroczne będą ekspozycją
potraktowaną zarówno z punktu
widzenia handlowego, jak i z punktu
widzenia propagandowo-wystawowego.

Na uwagę zasługuje fakt, że w te-
gorocznych Targach weźmie udział
również Ministerstwo Rolnictwa
i CBS, które w roku ub. nie brały
udziału. Staramy się objąć jak najsz-
erszy wachlarz zagadnień naszego życia
państwowego.

Przygotowania do Targów doko-
nane są przez 18 grup branżowych,
które mają za zadanie poza odpowie-
dnim doborem eksponatów, z uwzględ-
nieniem wszystkich nowości produkcyj-
nych pokazać również prowadzoną
walkę o jakość oraz wyniki osiągane
przez współzawodnictwo pracy i ra-
cjonalizację.

Udział wystawców zagranicznych za-

Międzynarodowe Targi Poznańskie ukazą światu dorobek Polski i państw demokracji ludowej

W tym celu, w celu wywołania
się Związek Radziecki, którego ekspoz-
nata zajmą powierzchnię krytą 2,990
mtr. kwadr., i powierzchnie otwar-
tą o obszarze 5,019 mtr. kwadrato-
wych. Z państw demokracji ludowej
udzielił redaktorowi gospodarczemu
PAP następującej wypowiedzi:

Rok 1950 jest w historii Targów Po-
znańskich o tyle wyjątkowy, że Targi
wypadają w kilka miesięcy po zry-
nięciu wykonania Planu 3-letniego
i w momencie startu do wielkich za-
dań Planu 6-letniego.

Wykorzystana więc zostanie okazja,
aby pokazać osiągnięcia 3-letniej pra-
cy w poszczególnych dziedzinach przemysłu,
transportu, rolnictwa i innych dzied-
zin życia, a pokazując perspektywę
Planu 6-letniego, uwypuklimy rosnące
możliwości eksportu polskiego.

Targi tegoroczne będą ekspozycją
potraktowaną zarówno z punktu
widzenia handlowego, jak i z punktu
widzenia propagandowo-wystawowego.

Na uwagę zasługuje fakt, że w te-
gorocznych Targach weźmie udział
również Ministerstwo Rolnictwa
i CBS, które w roku ub. nie brały
udziału. Staramy się objąć jak najsz-
erszy wachlarz zagadnień naszego życia
państwowego.

Przygotowania do Targów doko-
nane są przez 18 grup branżowych,
które mają za zadanie poza odpowie-
dnim doborem eksponatów, z uwzględ-
nieniem wszystkich nowości produkcyj-
nych pokazać również prowadzoną
walkę o jakość oraz wyniki osiągane
przez współzawodnictwo pracy i ra-
cjonalizację.

Udział wystawców zagranicznych za-

Księża - patrioci obradują Doniosła narada w Łodzi

W dniu 14 marca br. w lokalu Za-
rządu Wojewódzkiego Związku Bo-
jowników o Wolność i Demokrację
w Łodzi, odbyło się plenarne zebranie
komisji księży — członków
Związku Bojowników o Wolność i
Demokrację.

Zebrani, któremu przewodniczył
ks. proboszcz Jan Polak, wysłucha-
li sprawozdania księdza proboszcza
Zygmunta Pasternaka z obrad Cen-
tralnej Komisji Księży w Warsza-
wie, przy Zarządzie Głównym
Związku Bojowników o Wolność i
Demokrację.

Po wyczerpującej dyskusji, która
rozwinęła się nad referatem ks. Pas-
ternaka, zebrani przystąpili do oma-
wiania pracy organizacyjnej Kom-
isji Księży przy Wojewódzkim
Zarządzie Związku Bojowników o
Wolność i Demokrację w Łodzi.

Ksiądz Pasternak i liczni uczestni-
cy zebrania w wypowiedziach
swoich podkreślili, że przed Kom-
isją Księży Związku Bojowników sto-
ją poważne zadania w zakresie po-
głębienia w szerokich kołach ducho-

Księża - patrioci obradują Doniosła narada w Łodzi

W dniu 14 marca br. w lokalu Za-
rządu Wojewódzkiego Związku Bo-
jowników o Wolność i Demokrację
w Łodzi, odbyło się plenarne zebranie
komisji księży — członków
Związku Bojowników o Wolność i
Demokrację.

Zebrani, któremu przewodniczył
ks. proboszcz Jan Polak, wysłucha-
li sprawozdania księdza proboszcza
Zygmunta Pasternaka z obrad Cen-
tralnej Komisji Księży w Warsza-
wie, przy Zarządzie Głównym
Związku Bojowników o Wolność i
Demokrację.

Po wyczerpującej dyskusji, która
rozwinęła się nad referatem ks. Pas-
ternaka, zebrani przystąpili do oma-
wiania pracy organizacyjnej Kom-
isji Księży przy Wojewódzkim
Zarządzie Związku Bojowników o
Wolność i Demokrację w Łodzi.

Ksiądz Pasternak i liczni uczestni-
cy zebrania w wypowiedziach
swoich podkreślili, że przed Kom-
isją Księży Związku Bojowników sto-
ją poważne zadania w zakresie po-
głębienia w szerokich kołach ducho-

Japońscy zbrodniarze pod amerykańską opieką

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych
Chin ogłasza oświadczenie wybitnego
prawnika chińskiego — Mei Ju-ao,
który w swoim czasie był sędzią Mię-
dzynarodowego Trybunału Wojsko-
wego na Dalekim Wschodzie, potę-
piając fakt, że generał Mac Arthur
uważa japońskich zbrodniarzy wo-
jennych.

Postępowanie Mac Arthura — gło-
si oświadczenie — jest wyznacznym
w stosunku do wszystkich narodów
mających pokój. Jest to zarządzenie
pogwałcenie układów międzynarodo-
wych, albowiem na moskiewskiej
konferencji ministrów spraw zagran-
icznych w 1945 r. uprawnienia do-
wództwa alianckiego w Japonii ogra-
niczone zostały ściśle do wykonywa-
nia warunków kapitulacji Japonii,
w szczególności warunków, ustalonych
w Deklaracji Potsdamskiej.

Mei Ju-ao zwrócił uwagę na jaskrawe
kontrasty między postępowaniem
Związku Radzieckiego, który propo-
nuje osądzenie japońskich winowaj-
ców w sferze bakteriologicznej, a po-
stępowaniem Mac Arthura, który u-
waża już zasądzonych zbrodniarzy
wojennych.

Stanowi to wymowny wyraz zasad-
niczej różnicy między polityką świa-
towego frontu pokoju a polityką
frontu agresji.

Można przypuszczać — kończy
Mei Ju-ao — że imperializm amery-
kański uwolni ostatecznie wszyst-
kich japońskich zbrodniarzy wojen-
nych, chce bowiem współpracować z
reakcją japońską dla przekształcenia
Japonii w swą kolonię i bazę woj-
skową.

W atmosferze wzrostu dobrobytu

Z UCZUCIEM głębokiej radości
przystępował naród radziecki
do urn wyborczych, oddając swe gło-
so na kandydatów zwycięskiego Blo-
ku Komunistów i Bezpartyjnych. Nie
dzielnie wybory do Rady Najwyższej
ZSRR odbywały się w atmosferze
stuszej dumy z wielkich osiągnięć
we wszystkich dziedzinach budownictwa
socjalistycznego. Radzieckim
obywatelom w chwili spełniania uru-
czystego „ktu wyborczego towarzys-
zyła świadomość niezaprzeczalnej
wyższości nad gnijącym ustrojem
kapitalistycznym, towarzyszyła świa-
domość urzeczywistnionego w Związ-
ku Radzieckim systemu socjalistycz-
nego, systemu zapewniającego pełny
dobrobyt masom pracującym w prze-
ciwieństwie do ustroju, wyszku i
nędzy wojny i bezrobocia.

Te wyższość zapewnił Związkowi
Radzieckiemu nieznaną dotychczas
nigdzie i nigdy rozmach gospodar-
czy, nieustanny wzrost produkcji.

Ten wzrost — 10-krotnie wyższy
od wzrostu produkcji w najpotężniej-
szym dziś państwie kapitalistycznym,
w Stanach Zjednoczonych, nie mówiąc
już o innych krajach kapitalistycz-
nych, zapewnił jednocześnie stale
podnoszenie się dobrobytu i mieszkau-
ców Związku Radzieckiego, umożli-
wił coraz pełniejsze zaspokajanie ich
potrzeb, w tym samym czasie, kiedy
w krajach kapitalistycznych poziom
życiowy mas pracujących obniża się
bez przerwy.

Niedawne postanowienie rządu ra-
dzieckiego oparcia rubla o paryżet
złota i podwyższenie jego kursu w
stosunku do walut obcych oraz po-
wszechna obniżka cen artykułów spo-
żywczych i przemysłowych, jest no-
wym dowodem wielkiej przężności ra-
dzieckiej gospodarki. Jednocześnie
stanowi poważny krok naprzód na
drodę wciąż wydawniejszego zaspo-
kajania potrzeb radzieckich mas pra-
cujących. Obniżka cen przy zachowa-
niu dotychczasowego poziomu plac
oznacza duży wzrost siły nabywczej
ludności Związku Radzieckiego, która

nie tylko odżywia się coraz lepiej,
ale w coraz większym stopniu naby-
wa artykuły, zaliczane w krajach
kapitalistycznych — do przedmiotów
zbytku — takie, jak: zegarki, elek-
troluksy, motocykle, aparaty fotogra-
ficzne, radioodbiorniki itp.

Tow. Mikołaj, wicepremier rządu
ZSRR, w przemówieniu przedwybor-
czym fakt ten zilustrował liczbami.
Od chwili ogłoszenia obniżki cen, wy-
noszącej przeciętnie 30 proc., w 60
większych miastach radzieckich ogó-
łem sprzedano chleba tylko o 2 proc.
więcej, przy czym zwiększył się za-
kup pieczywa pszennego przy jedno-
cześnie zmniejszonym popycie na
chleb żytni, zwiększył się zaś poważ-
nie popyt przede wszystkim na wię-
cej wyszukane artykuły żywnościowe
oraz kosztowne wyroby przemys-
łowe.

Świadczy to o obfitości wszelkiego
rodzaju dóbr, dostarczanych przez
radzieckie rolnictwo i przemysł dla
zaspokojenia potrzeb mas pracują-
cych. Jest to jeszcze jednym przejawem
zwycięskiego marszu Związku
Radzieckiego po drodze do komuniz-
mu, ustroju, zapewniającego całko-
wite zaspokojenie potrzeb ludności
na bazie powszechnej obfitości.

Naród radziecki pod przewodem
wielkiej WKP(b) i pod kierownict-
wem genialnego Stalina, wzmacniają-
jąc siły swego socjalistycznego pań-
stwa, przeciwstawiając się zdecydowa-
wanie i skutecznie wojennym planom
imperialistów, podnosząc wciąż do-
brobyt w swym kraju — daje rów-
nież i nam wspaniały przykład
i wskazuje drogę, którą powinniśmy
kroczyć.

Dziś — dzięki radzieckiemu do-
świadczeniu wiemy dobrze, że pod-
nosząc ilość i jakość produkcji, obni-
żając jej koszty — wzmacniamy siły
pokoju na całym świecie i kładziemy
również w naszym kraju fundamenty
socjalizmu — ustroju dobrobytu mas
pracujących.

S. K.

Majstrowie z PZPW Nr 4 podejmują długofalowe zobowiązania oszczędnościowe

Majstrowie „Wielkiej Czwórki”
podejmują poważne długofalowe zobow-
wiązania oszczędnościowe do końca
bieżącego roku. Majster oddziału
przygotowawczego tow. Gorząd pod-
niósł o 1 proc. oszczędności na oli-
wie oraz o 1 proc. zaoszczędził ar-
tykułów technicznych. Tow. Wy-
czawski, majster pralni, o połowę
zmniejszył ilość odpadków, o 2 proc.
podniósł oszczędność na oliwie
oraz o 1 proc. podwyższ wykonan-

Wybory w Albanii 28 maja rb.

TIRANA (PAP). — Prezydium
Zgromadzenia Narodowego Alba-
ńskiej Republiki Ludowej ogłosiło
rozporządzenie, że wybory powszech-
ne do Zgromadzenia odbędą się 28
maja 1950 roku.

Wybory w Albanii 28 maja rb.

TIRANA (PAP). — Prezydium
Zgromadzenia Narodowego Alba-
ńskiej Republiki Ludowej ogłosiło
rozporządzenie, że wybory powszech-
ne do Zgromadzenia odbędą się 28
maja 1950 roku.

Wybory w Albanii 28 maja rb.

TIRANA (PAP). — Prezydium
Zgromadzenia Narodowego Alba-
ńskiej Republiki Ludowej ogłosiło
rozporządzenie, że wybory powszech-
ne do Zgromadzenia odbędą się 28
maja 1950 roku.

Marchlewski w rewolucji 1905 r.



Ostry i przewlekły kryzys gospodarczy ogarnął na początku XX wieku całe imperium carskie. Wzmógł się wyzisk klasy robotniczej i idący z nim parze ucisk polityczny, wywoływały coraz silniejszą wrzenie rewolucyjne. Klasa robotnicza Rosji coraz śmiało, coraz częściej występowała otwarcie przeciw zniecierpliwionemu tyranii.

Wojna rosyjsko-japońska nie pomogła caratowi utrwalic swego położenia politycznego i powstrzymać rewolucji, nie wpłynęła na uspokojenie mas. Przeciwnie. Nicnawście do caratu rosła, wrzenie rewolucyjne ogarnęło cały kraj.

Rząd carski czynił rozpaczliwe wysiłki, aby opanować sytuację, uciekając się do najniebezpieczniejszych prowokacji.

22 stycznia przed pałacem Zimowym w Leningradzie wojska carskie zmasakrowały bezbronną robotniczkę, którzy prowadzeni przez prowokatora, księdza Hapona, chcieli przedstawić carowi petycję.

Dzień 22 stycznia nazwano „Krwawą Niedzielą”. 22 stycznia udzielono robotnikom krwawej lekcji. Dnia tego została rozstrzelana wiara robotników w cara. Zrozumieli, że tylko w walce można zdobyć swe prawa.

Więść o straszliwej masakrze rozleżała się po całym kraju. Gniew i oburzenie ogarnęły klasę robotniczą, masową strajki protestacyjne przekształcały się w strajki powszechne, w polityczne demonstracje. Robotnicy wychodzili na ulice, wołając: „PREZC Z CARATEM!”.

Polska klasa robotnicza na wypadki styczniowe odpowiedziała falą wieców i demonstracji. Na czele walki stanęła SDKPIL, polska, marksistowska, rewolucyjna partia proletariatu, wychowująca masę robotniczą Polski w duchu internacjonalizmu — najściślejszego sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, najbliższym towarzyszem walki polskiego proletariatu. Partia, która drogę do wyzwolenia narodu polskiego łączyła nierozdzielnie ze zwycięstwem rewolucji w Rosji.

Na wezwanie SDKPIL zastrajkowali robotnicy Warszawy i Łodzi, Pabianic, Zgierza, Zawiercia, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego. Rosnęła wielka poczucie solidarności w polskiej klasie robotniczej z wydzierzaniami i losem robotników rosyjskich. Zaraz w pierwszych dniach rewolucji przybyła do Krakowa Julian Marchlewski, wypróbowany rewolucjonista i gorący patriota, jeden z najbliższych współpracowników Róży Luksenburg i Feliksa Dzierżyńskiego, jeden z czołowych przywódców SDKPIL. Wypadki styczniowe zastały go w Niemczech. Ale Marchlewski wie, że jest potrzebny w kraju, chce wziąć jak najbardziej bezpośredni udział w walce, toczącej się o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących.

Marchlewski obejmuje redakcję „Czerwonego Sztandaru”, który staje się rewolucyjnym organem i przywódcą mas ludowych. Pismo to jest ogromnie popularne, wszędzie dociera, przemawia w imieniu SDKPIL, nawołuje do solidarności z walczącymi towarzyszami rosyjskimi, daje wskazówki, jak prowadzić walkę.

Piętnując zdrajców i wrogów klasy robotniczej, „Czerwony Sztandar” prowadził nieustępliwą walkę zarówno z caratem i klasami panującymi Rosji, jak i przeciwko klasom posiadającym Polskę oraz pozostającej na ich służbie pilsudczykowskiej PPS.

Marchlewski był duszą i mózgiem pisma. Jego pióro, porwijające artykuły zagrzewały do walki, głosiły prawdę o rewolucji, o wrogach i sojusznikach polskich mas ludowych.

Marchlewski nie ogranicza się do pracy publicystycznej. Znajduje czas, by przemawiać na wiecach, uczestni-

żyć w naradach SDKPIL, która w praktyce rewolucyjnej walki zdawała swój egzamin bojowy.

Marchlewski dużo w tym okresie pisze; jego popularna broszura agitacyjna „Jak i o co walczyć” rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, wskazując robotnikom metody walki masowej o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Przybierają one różnorodną formę. W Warszawie, w dniu 1 maja, SDKPIL wyprowadza na ulicę pierwszomajową demonstrację, w której bierze udział z górą 20 tysięcy robotników. Na krwawą masakrę, dokonaną przez policję i wojsko, masy robotnicze odpowiadają w dniu 4 maja wielkim strajkiem protestacyjnym, który unieruchomił wszystkie przedsiębiorstwa Warszawy.

Marchlewski w owym okresie przeżywa do Warszawy. Partia poleca mu redagowanie wydawnictwa partyjnych, których liczba — mimo ciężkich warunków konspiracji — wzrasta.

Pisze ulotki, odezwy, pracuje nie tylko w Zarządzie Głównym SDKPIL, jest również aktywnym Komitetem Warszawskiego. Zna go dobrze robotnicy Warszawy z zebrani i masówek, zna go również żandarmeria, charakteryzując go krótko „organizator masówek”.

W czerwcu wybuchło w Łodzi historyczne powstanie zbrojne. Masy wyszły na ulice. W starciu z policją zginęło wiele osób. Pogrzeb zamordowanych zgromadził dziesiątki tysięcy robotników, a zastawkami przez policję robotnicy zaczęli wznosić barykady. 3-dniowe walki łódzkiego proletariatu odbyły się echem nie tylko na ziemiach polskich, wywarły również potężne wrażenie na robotnikach rosyjskich.

Październik znów rozlał się falą strajków. Zastrajkowali kolejarzy zarówno rosyjscy jak i polscy. Na manifest carski, dający klasie robotniczej pustą i kłamliwie obietnicę, proletariaci odpowiedzieli wzmogoną walką.

Marchlewski demaskując zdrajców i politykę burżuazji, pisał w owym czasie:

„Wszędzie burżuazja wynajduje hasła niby wspólne całemu narodowi. U nas w Polsce prawi ona o interesach narodowych, o „wspólnej nam wszystkim sprawie” i tak dalej... Interes narodu polskiego — to interes ludu robotniczego, który stanowi ogromną większość narodu. Ten lud robotniczy odczuwa swą kocha, o swe interesy narodowe dba... Zwycięska rewolucja ludowa zniszczy carat i zabezpieczy również naród polski od ucisku i prześladowań narodowych”.

W ogniu rewolucyjnej walki SDKPIL rosła, hartowała się, wzbogacała w doświadczenia kierownika i wodza walczących mas, zbliżając się coraz bardziej do leninowskiego stanowiska. Rost również i uczył się od mas Julian Marchlewski. Wśród nawału pracy organizacyjnej i publicystycznej śledził przebieg walk w Rosji i w kraju, wyciąga z nich wnioski, zaczyna patrzeć inaczej na zagadnienie wsł i coraz większą wagę przywiązuje do sojuszu proletariatu miejskiego z pracującą wsią.

Wynikiem analizy doświadczeń rewolucji rosyjskiej jest artykuł Marchlewskiego opublikowany w roku 1906 w numerze 34 „Czerwonego Sztandaru” pt. „Na wieść towarzyszy”. Stanowi on wielki krok naprzód w przewidywaniu błędnego stanowiska SDKPIL w kwestii chłopskiej, stanowiska polegającego na niedocenianiu roli chłopstwa jako sojusznika proletariatu w rewolucji.

Rewolucja 1905 roku chyliła się po powstaniu w Moskwie ku końcowi. Marchlewski pisał: „Przeżyliśmy nową fazę walki, zbrojną rewolucję w Moskwie i nowy strajk powszechny. I ta faza minie, ale rewolucja nie minie, dopóki carat nie legnie w gruzach”.

Niezwykła aktywność Marchlewskiego zwraca uwagę carskiej żandarmerii. Towarzysze wysyłają go do Belgii, ale on nie chce i nie może być

z dala od kraju; wraca i staje znów do dawnej pracy.

Latem 1906 roku Marchlewski bierze udział w V Zjeździe SDKPIL, gdzie akceptuje stanowisko zajęte przez delegację polską na IV Zjeździe SDPRR i daje zdecydowaną odprawę mienszewikom, usiłującym odciągnąć SDKPIL od linii bolszewickiej, od linii leninowskiej.

SDKPIL była jedynym przedstawicielem i przywódcą rewolucyjnego ruchu w polskim ruchu robotniczym. Lenin, który zwalczał jej błędne koncepcje, niejednokrotnie podkreślał

również zasługi SDKPIL-owców mówiąc: „Stworzyli oni po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali obrzytnie wagi zasadę najściślejszego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Do tych zasłużonych SDKPIL-owców, którzy walczyli o to, by przyswoić Partii i ruchowi robotniczemu słuszną, rewolucyjną, leninowską linię, w pierwszym rzędzie, obok Róży Luksenburg i Feliksa Dzierżyńskiego, należał gorący patriota i płomienny bojownik — Julian Marchlewski.

Bojownik o szczęście ludu JAKUB SWIERDŁÓW wybitny działacz bolszewicki



Jakub Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym Nowgorodzie (obecnie miasto Gorkij). Ojciec jego był z zawodu grawerem.

Przeżywał w środowisku rewolucyjnej młodzieży, Swierdłow już jako 15-letni chłopak rozpoczął samodzielne życie; w 16 roku życia stał się zawodowym rewolucjonistą.

W roku 1901 Swierdłow wypełnia wiele odpowiedzialnych zleceń Partii, rozwija działalność agitacyjną, prowadzi kółka młodzieżowe robotnicze.

W tymże roku zostaje po raz pierwszy aresztowany za udział w demonstracji robotniczej, urządzanej z okazji wyjazdu Gorkiego, któremu rząd carski zakazał pobytu w Niżnym Nowgorodzie.

Po wyjściu z więzienia Swierdłow zakłada tajną drukarnię partyjną, w której drukowane ulotki rozpowszechniane wśród robotników Niżnego i Sormowa.

W 1902 roku powstał w Sormowie Komitet Rosyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej, który dnia 1 maja urządził słynną w historii rosyjskiego ruchu robotniczego demonstrację, pod hasłem „Prez z carskim samowładstwem”. Jednym z organizatorów tej

demonstracji był Swierdłow.

Wysokie poczucie dyscypliny, odpowiedzialności, wierność zasadom i bezwzględna walka z wrogami leninizmu, uczyniły ze Swierdłowa jednego z najwybitniejszych działaczy partyjnych.

W 1903 r. Swierdłow zostaje ponownie aresztowany. Gdy po wyjściu z więzienia dowiaduje się o rozłamie w Partii, który nastąpił na II Zjeździe RSDPR, staje bez wahania po stronie Lenina.

Prześladowany przez policję przenosi się z miasta do miasta, wszędzie dając się poznać jako znakomity organizator i agitator.

W 1905 r. jedzie do Jekaterynburga (obecnie Swierdłowski), by prowadzić działalność uświadamiającą wśród żołnierzy. Tworzy tam również robotnicze drużyny bojowe, których członkowie uczą się posługiwać bronią i zapoznają z taktyką walk ulicznych. Dzięki jego nieustraszonej pracy, organizacja uralska wybitnie się odznaczała w dziejach ruchu rewolucyjnego 1905—1906. W grudniu 1905 roku Swierdłow wyjeżdża z ramienia uralskiej organizacji partyjnej na zwaną przez Lenina Konferencję Tamerforską (w Finlandii), na której po raz pierwszy zetknęli się osobliście dwaj wielcy wodzowie rewolucji — Lenin i Stalin.

Po powrocie z Finlandii Swierdłow z jeszcze większą energią oddaje się pracy partyjnej, gromiąc bezlitośnie mienszewików, których demagogie jako agentów reakcji w szeregach proletariatu.

W roku 1906 znówu wpada w ręce tropiącej go śledej policji. Po trzech latach twierdzy wyjeżdża do Moskwy, gdzie podejmuje szeroką działalność. Wkrótce jednak zostaje aresztowany i skazany na zesłanie. Po ucieczce z zesłania wraca do roboty partyjnej. Z polecenia Lenina i Stalina prowadzi prace przygotowawcze do wydania legalnej gazety bolszewickiej „Gwiazda”.

W roku 1911 — znówu więzienie i zesłanie do kraju Naryńskiego. Ale i tu — wśród bezkresnej tajni, w okropnych warunkach życia — Swierdłow nie traci wrodzonej energii; studuje „Kapitał” Marksa, przygotowuje się do dalszej rewolucyjnej pracy.

W styczniu 1912 r. na VI Konferencji Partyjnej w Pradze (która faktycznie miała znaczenie zjazdu partyjnego), będący na zesłaniu Swierdłow, został w uznaniu zasług dla Partii — powołany do Komitetu Centralnego Partii.

Po kolejnej ucieczce z zesłania przyjeżdża do Petersburga, zostaje członkiem Rosyjskiego Biura Komitetu Centralnego oraz współpracownikiem redakcji „Prawdy”.

W 1913 roku Stalin i Swierdłow zostali niemal jednocześnie zesłani do kraju Turuchańskiego, do osiedla Kurejka, za kregiem polarnym.

W jednym z listów do siostry Swierdłow pisał: — „Mnie i Józefa Dżugaszwili pedza o 100 wiorst dalej na północ, o 80 wiorst poza krag polarny. Nadzór znacznie wzmocony. Brak poczty. Posłaniec ma ja przynosić raz na miesiąc...”

Po obaleniu caratu Swierdłow udaje się na Ural. Jako delegat uralskiej organizacji robotniczej bierze udział w VII Konferencji (kwietniowej) bolszewików i zostaje sekretarzem Komitetu Centralnego Partii. Wchodzi też w skład kierującego powstaniem październikowym ośrodka partyjnego, na czele którego stał towarzysze Stalin.

Zdolności organizacyjne Swierdłowa przejawiały się ze szczególną wyrazistością po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

Jako przewodniczący Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego, Swierdłow, pod kierow-

Lud węgierski obchodził uroczystie 102 rocznicę rewolucji węgierskiej

BUDAPESZT. — Lud węgierski uroczystie obchodził 15 marca — 102 rocznicę rewolucji węgierskiej 1848 r. W całym kraju odbyły się liczne akademie i uroczystości. W Budapeszcie przed pomnikiem węgierskiego poety - rewolucjonisty Sandora Petoeffi odbył się wielki wiec młodzieży stołicy.

Prasa węgierska poświęca liczne artykuły tej doniosłej rocznicy narodu węgierskiego. Dziennik „Sabad Nep” podkreśla, że dopiero w okre-

sie władzy ludowej uroczystości rocznicowe nabrały charakteru ogólnonarodowego i są wyrazem przywiązania ludu węgierskiego do tradycji walk wyzwoleniczych.

Dziennik wskazuje, że rocznica rewolucji na Węgrzech zbiega się z przypadającą wkrótce 5 rocznicą wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką i stwierdza, że naród węgierski kojarzyć będzie zawsze rewolucję 1848 r. z rocznicą wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.



Jakub Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym Nowgorodzie (obecnie miasto Gorkij). Ojciec jego był z zawodu grawerem.

Przeżywał w środowisku rewolucyjnej młodzieży, Swierdłow już jako 15-letni chłopak rozpoczął samodzielne życie; w 16 roku życia stał się zawodowym rewolucjonistą.

W roku 1901 Swierdłow wypełnia wiele odpowiedzialnych zleceń Partii, rozwija działalność agitacyjną, prowadzi kółka młodzieżowe robotnicze.

W tymże roku zostaje po raz pierwszy aresztowany za udział w demonstracji robotniczej, urządzanej z okazji wyjazdu Gorkiego, któremu rząd carski zakazał pobytu w Niżnym Nowgorodzie.

Po wyjściu z więzienia Swierdłow zakłada tajną drukarnię partyjną, w której drukowane ulotki rozpowszechniane wśród robotników Niżnego i Sormowa.

W 1902 roku powstał w Sormowie Komitet Rosyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej, który dnia 1 maja urządził słynną w historii rosyjskiego ruchu robotniczego demonstrację, pod hasłem „Prez z carskim samowładstwem”. Jednym z organizatorów tej

demonstracji był Swierdłow.

Wysokie poczucie dyscypliny, odpowiedzialności, wierność zasadom i bezwzględna walka z wrogami leninizmu, uczyniły ze Swierdłowa jednego z najwybitniejszych działaczy partyjnych.

W 1903 r. Swierdłow zostaje ponownie aresztowany. Gdy po wyjściu z więzienia dowiaduje się o rozłamie w Partii, który nastąpił na II Zjeździe RSDPR, staje bez wahania po stronie Lenina.

Prześladowany przez policję przenosi się z miasta do miasta, wszędzie dając się poznać jako znakomity organizator i agitator.

W 1905 r. jedzie do Jekaterynburga (obecnie Swierdłowski), by prowadzić działalność uświadamiającą wśród żołnierzy. Tworzy tam również robotnicze drużyny bojowe, których członkowie uczą się posługiwać bronią i zapoznają z taktyką walk ulicznych. Dzięki jego nieustraszonej pracy, organizacja uralska wybitnie się odznaczała w dziejach ruchu rewolucyjnego 1905—1906. W grudniu 1905 roku Swierdłow wyjeżdża z ramienia uralskiej organizacji partyjnej na zwaną przez Lenina Konferencję Tamerforską (w Finlandii), na której po raz pierwszy zetknęli się osobliście dwaj wielcy wodzowie rewolucji — Lenin i Stalin.

Po powrocie z Finlandii Swierdłow z jeszcze większą energią oddaje się pracy partyjnej, gromiąc bezlitośnie mienszewików, których demagogie jako agentów reakcji w szeregach proletariatu.

W roku 1906 znówu wpada w ręce tropiącej go śledej policji. Po trzech latach twierdzy wyjeżdża do Moskwy, gdzie podejmuje szeroką działalność. Wkrótce jednak zostaje aresztowany i skazany na zesłanie. Po ucieczce z zesłania wraca do roboty partyjnej. Z polecenia Lenina i Stalina prowadzi prace przygotowawcze do wydania legalnej gazety bolszewickiej „Gwiazda”.

W roku 1911 — znówu więzienie i zesłanie do kraju Naryńskiego. Ale i tu — wśród bezkresnej tajni, w okropnych warunkach życia — Swierdłow nie traci wrodzonej energii; studuje „Kapitał” Marksa, przygotowuje się do dalszej rewolucyjnej pracy.

W styczniu 1912 r. na VI Konferencji Partyjnej w Pradze (która faktycznie miała znaczenie zjazdu partyjnego), będący na zesłaniu Swierdłow, został w uznaniu zasług dla Partii — powołany do Komitetu Centralnego Partii.

Po kolejnej ucieczce z zesłania przyjeżdża do Petersburga, zostaje członkiem Rosyjskiego Biura Komitetu Centralnego oraz współpracownikiem redakcji „Prawdy”.

W 1913 roku Stalin i Swierdłow zostali niemal jednocześnie zesłani do kraju Turuchańskiego, do osiedla Kurejka, za kregiem polarnym.

W jednym z listów do siostry Swierdłow pisał: — „Mnie i Józefa Dżugaszwili pedza o 100 wiorst dalej na północ, o 80 wiorst poza krag polarny. Nadzór znacznie wzmocony. Brak poczty. Posłaniec ma ja przynosić raz na miesiąc...”

Po obaleniu caratu Swierdłow udaje się na Ural. Jako delegat uralskiej organizacji robotniczej bierze udział w VII Konferencji (kwietniowej) bolszewików i zostaje sekretarzem Komitetu Centralnego Partii. Wchodzi też w skład kierującego powstaniem październikowym ośrodka partyjnego, na czele którego stał towarzysze Stalin.

Zdolności organizacyjne Swierdłowa przejawiały się ze szczególną wyrazistością po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

Jako przewodniczący Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego, Swierdłow, pod kierow-

Chłopi gromady Jezierzycze Wielkie wzywają wszystkich chłopów w Polsce do współzawodnictwa w kontrakcji roślin przemysłowych

WROCLAW (PAP) — Chłopi z gromady Jezierzycze Wielkie, gmina Jordanów, w pow. dzierzoznowskim, podjęli zobowiązanie

większenia kontrakcji niektórych upraw roślin przemysłowych i podwyższenie wydajności z ha, wzywając równocześnie do współzawodnictwa na tym polu wszystkich chłopów w Polsce.

Pierwszy rzucił to wezwanie 46-letni chłop — EUGENIUSZ MICHAŁEC, który oświadczył na zebraniu:

„Robotnicy w fabrykach i kopalniach współzawodniczą o wcześniejsze wykonanie Planu 6-letniego. Górnicy i włókiennicy, metalowcy i murarze, wszyscy starają się o to, by nam, chłopom, dostarczyć więcej maszyn, więcej ubrań i innych towarów. I my, chłopcy, powinniśmy pójść za ich przykładem. Trzeba i nam starać się o to, by fabryki dostawały więcej surowców, a robotnicy więcej wyrobów.”

Przed wiosełami siewami każdy z nas powinien zakontraktować więcej upraw przemysłowych: buraków, lnu, rzepaku i innych roślin oraz starać się osiągnąć jak największe zbiory. Przynieś to nam większe dochody i zapewni wielki pożytek naszemu Państwu, które niesie nam ogromną pomoc.”

Wezwanie zrucone przez Michałca podjęte zostało z zapamiętaniem zebranych chłopów.

Na zakończenie chłopcy uchwalili rezolucję, w której wzywają do współzawodnictwa wszystkich chłopów na Dolnym Śląsku i w całym kraju.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

WARSZAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. Wiejskiej Nr 4 według następującego planu:

W piątek, dnia 17 marca br. o godzinie 10 obradować będą wspólnie Komisja Administracji Rządowej i Samorządowej, Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu trzech wyżej wspomnianych komisji — zwołują się sejmowe komisje: Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawnicza i Regulaminowa.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.

Skandaliczna gospodarka byłego zarządu „Caritas” w Siedlecach

WARSZAWA (PAP) — Nowy zarząd oddziału „Caritas” w Siedlecach, badając buchalterię z okresu działalności dawnego kierownictwa, stwierdził chaotyczność, nieformalność i dowolność w prowadzeniu ksiąg.

W tych warunkach kontrola nie może dokładnie ująć całokształtu dokonanych nadużyć. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nie wszystkie towary przechodziły przez magazyn. Dowodzi tego np. fakt, że wydane dla seminarium duchownego w Siedlecach 23 nowe palta, 89 par butów, 50 koszul, około 212 m materiału i 180 m podszewki w ogóle nie były uwidocznione w kartotece magazynowej.

W bilansie za rok 1948 wydatki tzw. administracyjne pochłonęły 1.039.297 zł, tzn. 41 proc. ogółu środków pieniężnych, podczas gdy na „akcje samarytańskie” wydatkowane aż... 15.513 zł. Razem z pozycją na dożywienie i opiekę nad zakładami stanowi to 2,8 proc. budżetu.

Dyrektor oddziału „Caritas” w Siedlecach, ks. Grabowski, odbywający liczne podróże służbowe, nie miał zwyczaju rozliczać się z pobieranych na to pieniędzy.

Za zasadę w rozdawnictwie darów przyjęto przede wszystkim obsługę oddziałów „Caritas”, a potem zakła-

dów opiekuńczych. W czasie od 1946 aż do początku lutego br. systematycznie i nader obficie były zapożyczane w żywność i odzież seminarium duchowne i gimnazjum biskupie w Siedlecach. To ostatnie otrzymało nawet... narzędzia chirurgiczne. Nie zapomniano także, oczywiście, o kuchen biskupiej, której m. in. parokrotnie przydzielono pokasne ilości czekolady.

Krag obdarowywanych prywatnych osób był nader ograniczony. W rozdawnictwie zaś stosowano tutaj oryginalną politykę. Niektóre nazwiska pojawiają się b. często, w mniej lub więcej regularnych odstępach czasu. Jednocześnie wielu osobom odmawiano pomocy „z braku środków pieniężnych” bądź też zbywano ją smiesznie niskimi kwotami.

Np. pogorzelec, rolnik Edward Leszczyński z Hańska nie otrzymał nic, repatriant Antoni Zukowski dostał 300 zł. Nie brak pozycji 100 i 200-złotowych. Podanie Władysława Witkowskiego, mającego na utrzymaniu 11 osób, skwitowano dwiema parami bucików i 5 sztukami odzieży dziecięcej.

Natomiast właściwą drogę do nielitościwego bezcie kierowników siedleckiej „Caritas” uświadomił niejaki Zdanowski z Siedlec, który w podaniu swym o zapomogę napisał, iż znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, „ponieważ nie chce należeć do „leń” grona”. Ten passus tak się podobał dysponentowi z „Caritas”, że podkreślił go sobie i wydał czterem osobom z rodziny Zdanowskiego 2 nary butów męskich, jedną parę damskich, 9 sztuk odzieży, 10 kg maki i 3 puszki konserw.

Nowy zarząd „Caritas” w Siedlecach przystąpił energicznie do pracy, dążąc do wynagrodzenia krzywd popełnionych na biednych przez dawne władze tej placówki.

Pierwsza wielka narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej woj. łódzkiego

W dniu 14. 3. br. nastąpiło otwarcie pierwszej wojewódzkiej na rady członków Zarządu Spółdzielni Produkcyjnych z terenu województwa łódzkiego. Naradę zorganizowała Centrala Rolnicza Spółdzielni „Sa-

inopomoc Chłopska”, zapraszając na nią aktywistów ruchu spółdzielczego i produkcyjnej zarówno członków PZPR i ZSL, jak i bezpartyjnych.

Narada ma na celu wzajemną wymianę doświadczeń, uzyskanych przez spółdzielcy aktyw więksi w pierwszym okresie budowy nowego ustroju wsi polskiej, z szczególnym uwzględnieniem zadań spółdzielczości produkcyjnej na tle narastających nowych zagadnień, związanych z pierwszym rokiem planowej gospodarki w rolnictwie oraz stale zaostrzającej się walki klasowej na wsi. Na naradę przybyli tow. Skonecki, zastępca członka KC PZPR, tow. Dworakowski członek KC i I sekretarz KE i KW PZPR, sekretarz KW PZPR w Łodzi tow. tow. Sienkiewicz i Nieśmiałek, przewodniczący KW ZSL ob. E. Chabura, sekretarz KW ZSL ob. Dragan, przewodniczący ZSCH województwa łódzkiego ob. Wilamowski oraz przedstawiciel WSGW tow.

prof. Krołow. Oprócz wymienionych w przedmym zajęli miejsca przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych ob. ob. Zielińska, Sokolowska, Banasiak, Pietrzko.

Obrazy zagał dyr. Okręgu CRS Wodzisławski. Jako pierwszy głos zabrał tow. Sienkiewicz, który wygłosił obszerny referat, poświęcony zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej na obecnym odcinku rozwojowym. Mówca zwrócił szczególną uwagę na najczęstsze błędy i uchybienia w praktyce spółdzielczości produkcyjnej, podając sposoby i metody prowadzące do ich usunięcia.

Po referacie tow. Sienkiewicza rozwinęła się ożywiona dyskusja w której brali udział bezpartyjni, choć pi PZPR-owcy i ZSL-owcy. Zakończony obrad nastąpiło w dniu wczorajszym. Szczegółowe sprawozdanie z narady podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

Protest pisarzy amerykańskich przeciw odmowie udzielenia wiz wjazdowych delegacji Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

NOWY JORK (PAP). — 33 pisarzy amerykańskich z Howardem Fastem na czele ogłosiło odezwę protestującą przeciwko odmowie udzielenia wiz delegacji Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, która pod przewodnictwem Picasso i dziekana katedry Canterbury Johnsona miała przybyć do USA i złożyć w Kongresie amerykańskim apel w sprawie pokoju.

Pisarze amerykańscy wskazują w rzym protestie, że żaden krok zmierzający do osiągnięcia porozumienia między narodami nie powinien być pomijany lub ignorowany. Pisarze podkreślają, że w Stanach Zjednoczonych pewne koła nie dragną pokój, lecz go się obawiają i wzywają rząd amerykański do wypuszczenia do Stanów Zjednoczonych wszystkich tych, którzy walczą o pokój oraz wyrażają gotowość udania się i przemawiania w sprawie pokoju w każdym kraju, który by zaprosił kogokolwiek z nich.

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 2
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orlem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Sylwety naszych przodowników

Tow. Sabina Pecla o swej przeszłości



Tow. Sabina Pecla pracuje w stodołach od 1936 roku. Wtedy nie pracowała tu sama, lecz razem z mężem, ponieważ zarobek jednej osoby nie wystarczał na utrzymanie domu. W 1939 r. umiera jej mąż. Tow. Pecla zostaje sama. Sama musi się troszczyć o siebie i syna. Były to ciężkie lata.

PRZYGOTOWANIA DO WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ w powiecie kutnowskim w pełnym toku

Jest już marzec. Wiosna zbliża się szybkimi krokami, toteż chłopcy powiatu kutnowskiego przygotowują się do wiosennej akcji siewnej z wielkim pośpiechem.

Na zebraniach kół gromadzkich i gminnych Z. S. Ch., które są w całym powiecie kutnowskim, postanowiono, że jęczmień, pszenica i owies siane będą wyłącznie siewnikami. Siewnikami również będą siane buraki, marchew i t. p.

O wielkich korzyściach jakie daje ten sposób siewu, nie trzeba chyba wiele mówić. Mamy już na to dowody z ubiegłych lat. Przy zastawianiu siewników wysiewa się przeciętnie o 20 procent mniej ziarna niż ręcznie, z drugiej strony ziarno zasiane maszynowo wegetuje również znacznie lepiej, gdyż wysiane jest głębiej i w równych odstępach.

Mało i średniorolni chłopcy, którzy nie mają siewników, będą je mogli wypożyczyć ze Spół. Ośrodków Maszynowych, jak również od bogatych chłopów, którzy są bezwzględnie zobowiązani wypożyczać mało i średniorolnym chłopom siewniki na tych samych warunkach, na jakich wypożycząją SOM-y.

Pragnąc uzyskać jak największe plony chłopcy mało i średniorolni winni zapatrywać się w ziarno selekcyjne, które posiada bardzo wysoką wydajność i kulturę.

Nawozy sztuczne, które są gwarantem bogatych plonów, zostały już rozprowadzone po całym terenie powiatu kutnowskiego za pośrednictwem ZSCH.

Z planowanej ilości nawozów sztucznych na powiat kutnowski, rozprowadzono już 50 procent wśród chłopów mało i średniorolnych. 30 procent otrzymali chłopcy, którzy ze-

kontraktowali rośliny przemysłowe, 10 procent zostało rozprowadzone wśród chłopów na kredyty przysługujące im przez państwo. Pozostałe 10 procent otrzymają rolnicy, którzy jeszcze nie zakontraktowali roślin przemysłowych.

W bieżącym roku, przy wiosennej akcji siewnej zorganizowana zostanie na szeroką skalę pomoc są-

siedzka. Z pomocy sąsiedzkiej skorzystają przede wszystkim chłopcy mało i średniorolni. Pomocy w postaci siły pociągowej udzielić muszą bogacze wiejski, którzy nie odczuwają jej braku.

Bogacze wiejski zobowiązani są dostarczyć siły pociągowej wraz z uprzęgiem i paszą dla koni.

Ażby zlikwidować wyszuk bog-

czy wiejskich, zostało wydane rozporządzenie na mocy którego w bieżącym roku biedni chłopcy nie będą zmuszeni wzamian za korzystanie z siły pociągowej, odrabiać u kula-ków tak zw. „pańszczyzny”, lecz będą płacić za każdy dzień roboczy zbożem.

System ten zlikwiduje wyszuk, którego dopuszczali się bogacze wiejscy w ubiegłych latach na biedocie wiejskiej.

Pragnąc uzyskać jak najlepsze wyniki hodowli bydła i uprawy kontraktowanych ziemniaków, w powiecie kutnowskim przeszkolono kierowników grup i hodowców, którzy kierować będą grupami hodowców i plantatorów, jak również załatwiać sprawy kontraktacji.

Powiat kutnowski jest powiatem posiadającym bardzo mało odłogów. Na początku ubiegłego roku było ich w całym powiecie 15 ha, z czego do końca ubiegłego roku zalesiono 6 ha. Pozostałe 9 ha zostanie zalesione na początku bieżącego roku.

Dotychczas w powiecie kutnowskim dość słabo przebiegała akcja kontraktacji jęczmienia, rzepaku jarego, grochu, konopi, lnu na słomę, cebuli, buraków cukrowych, ziemniaków gorzelnicznych, ziemniaków jadalnych i ziół.

Do 10 bm. z zaplanowanych wyżej wymienionych ziemniaków zakontraktowano: jęczmienia ok. 50 procent, rzepaku jarego ok. 60 procent, grochu ok. 40 procent, konopi ok. 27 procent, lnu na słomę ok. 25 procent, cebuli ok. 45 procent, buraków cukrowych ok. 90 procent, ziemniaków gorzelnicznych ok. 45 procent, ziemniaków jadalnych ok. 40 procent i ziół ok. 30 procent.

Dotychczas sprawa kontraktacji nie przedstawia się dobrze, toteż aktywność ZSCH, ZMP i Kół Gospodyń Wiejskich winny natychmiast przystąpić do uświadamiania chłopów powiatu kutnowskiego o korzyściach, które daje uprawa kontraktowanych ziemniaków.



»Zasowe« Kłopoty

W tym tygodniu dyrektor instytutu w której pracuję wydał mi polecenie służbowego wyjazdu do Łodzi.

Była godzina 12, więc postanowiłem, że do Łodzi wyjadę pociągiem, który według rozkładu odchodzi o godzinie 13,10.

Korzystając z godziny i dziesięciu minut udało mi się do mojego mieszkania, ażeby zabrać tak zw. „wałowkę” na drogę. A że mieszkam na przeciw ratusza nie obawiałem się spóźnienia na pociąg. Na ratuszowej wieży wisi wszak duży zegar.

Punktualnie o godzinie 12,50 wyszedłem z mieszkania, nie zapominając zabrać ze sobą kieszonkowego zegarka, (prezent imieninowy od Sabci) który nakreśliłem według zegara ratuszowego.

Od domu do stacji kolejowej mam 12 minut drogi, toteż — pomyślałem sobie — że do odjazdu pociągu zostanie mi całe osiem minut.

Jakie jednak było moje przerażenie, gdy dochodząc do stacji zobaczyłem na zegarze wiszącym na murze godzinę 13,10.

Ostatnie 50 metrów dzielące mnie od stacji przebiegłem jak wyrenowany biegacz. Na peron wpadłem jak burza.

I co nieszczytny ujrzałem? Biały pióropusz oddalającego się pociągu.

Oczywiście do Łodzi nie pojechałem, gdyż następny pociąg miałem dopiero o godzinie 18,16 i już w niczego nie zdążył załatwić.

Po powrocie do biura miałem bardzo niemiłą rozmowę z dyrektorem.

I kto był winien? Ja, czy Zarząd Miejski, który nie reguluje zegara? Osądźcie to sami. Ja zaś wam radzę na ten miejski zegar zbytnio nie patrzeć, a tym samym z nim się nie liczyć, chyba... chyba, że Zarząd Miejski go ureguluje.

Wasz Teoś Kaszka

15 wsi zelektryfikowanych na terenie Okręgu Łódzkiego

W lutym i w pierwszej połowie marca b. r. zelektryfikowano na terenie Okręgu Łódzkiego 15 wsi położonych w powiatach: brzezińskim, piotrkowskim, łęczyckim i łódzkim.

W większości gromad wiejskich terminy wykonania prac elektryfikacyjnych zostały znacznie skrócone, dzięki podjęciu przez brygady monterskie długofalowych

zobowiązań produkcyjnych. Przy pracach okazywała również czynną i bezinteresowną pomoc ludność zelektryfikowanych wsi.

Plan elektryfikacji wsi na rok 1950 przewiduje przede wszystkim zakrojony na szeroką skalę elektryfikację spółdzielni produkcyjnych, państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Jesteśmy na czołowym miejscu w spłacie podatku gruntowego

Dzięki współzawodnictwu podjętemu przez mało i średniorolnych chłopów plan wpiat zaliczek na podatek gruntowy i FOR w większości województw został zrealizowany w przewidzianym terminie. Na pierwszym miejscu znajduje się woj. łódzkie, które wykonało już 95,8 proc. ustalonego dla podatku gruntowego planu.

Jest to wynikiem przede wszystkim pogłębiającego się uświadczenia społecznego szerokich mas chłopów mało i średniorolnych, którzy występując z inicjatywą współzawodnictwa, piętnowali bogatszych chłopów, ociągających się z wpiatami.

Spółród województw, które w realizacji zaliczek na podatek gruntowy i FOR osiągnęły najlepsze rezultaty na czoło wysunęło się woj. łódzkie.

Na drugim miejscu znajduje się woj. krakowskie, które osiągnęło 93,2 proc. Trzecie miejsce zajmuje woj. śląskie z wpiatą wnoszącą 85,4 proc. zaliczki.

Dużą ambicję we współzawodnictwie wykazało woj. białostockie, które będąc początkowo na ostatnim miejscu potrafiło wysunąć się na jedno z lepszych miejsc.

Jako jedna z wielu gromad, które wpiacili przed terminem zaliczki na podatek i FOR przykładem świecić może gromada Piaskowo w pow. szamotulskim, woj. poznańskiego. Chłopi tej gromady postanowili wzmocnić współzawodnictwo w przedterminowym spłaceniu należności podat-

ku gruntowego i FOR i wezwali wszystkie gromady w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Gromada Piaskowo uregulowała zaliczki na podatek gruntowy i FOR w 100 proc. już w dniu 14 lutego br. Chłopi tej gromady za przedterminową realizację podatku gruntowego i FOR w roku ubiegłym otrzymali w nagrodę 1,800 tysięcy zł. premii, którą przeznaczyci na elektryfikację swojej wsi.

(h)

Zaszczytne wyróżnienie dla najbardziej zasłużonych

Podczas uroczystości Międzynarodowego Dnia Kobiet wiele robotnic, chłopek, przodownic pracy i przodownic społecznych otrzymało wyróżnienia w postaci Krzyżów Zasługi, awansów, dyplomów i premii pieniężnych.

Nasi korespondenci donoszą nam o tych zaszczytnych odznaczeniach.

Między innymi zostały wyróżnione.

Zduńska Wola: — Zakłady Przemysłu Dzielarskiego — premie pieniężne otrzymało 6 towarzyszek, a mianowicie: Joanna Gołąbowska, Halina Tomaszowska, Anna Grudzińska, Cecylia Kopyczyńska, Elżbieta Adamska i Elżbieta Skiba. Bank Rolny — premie pieniężne otrzymały — Irena Maciejewska i Anna Zawadzka.

Na centralnej akademii przemianowano 50 kobiet, z których wiele otrzymało awanse, a kilka dyplomy uznania.

Skłerniewiec: Za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej zostało wręczono 16 dyplomów u-

znania, 12 nagród pieniężnych oraz 5 książek.

Brzeziny: — Cecylia Dudkowska, Jadwiga Wiatrowska, Maria Monogoldowa, Nowakowska i Jedyńska otrzymały dyplomy uznania za pracę w organizacjach kobiecych. Nagrody pieniężne za pracę społeczną i zawodową otrzymały aktywistki PZGD-u, ze spółdzielni „Praca”, Wydziału Powiatowego, Urzędu Skarbowego i Zw. Zawodowych. Szczególnie wzruszający nastrój panował przy rozdaniu nagród pieniężnych nauczycielkom powiatu.

Łowicz: — Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczona została ob. Zofia Pyłtowa, która wiele wysiłku włożyła w prace organizacyjne Ligi Kobiet.

Dyplomy uznania otrzymały: Anna Gawienkowska, Józefa Falkowska, Zofia Feter, Anna Petras, Zofia Lyszkowska, Maria Jarecka, Maria Dziędziała Bronisława Burzykowska z Piaskowina, Janina Pawłata z Wiskienic i Maria Michalska z Jankowic — współorganizatorka pierwszej w powiecie spółdzielni produkcyjnej.

Centrala Spożywców w Łowiczu premiowała Bronisławę Józefowicz i Marię Grzegorzyczk nagrodami pieniężnymi, wręczając jednocześnie Janinie Pawłowicz i Bronisławie Biernackiej oraz Mirosławie Marcinkowskiej dyplomy uznania.

Ozorków: — ZZPO, Oddział „B” — 7 nagród pieniężnych, 17 dyplomów uznania otrzymały przodownice pracy i społeczne. Kazimiera Wiczas, Halina Sęk i Kazimiera Gecler awansowały ze szwaczek na grupowe, a Anna Wasiak z brakarki — na starszą brakarkę surowca.

Już niedługo będą z nich przodownicy grup hodowców

Od drugiej połowy lutego w powiecie rawsko-mazowieckim trwają szkolenia gromadzkich mężów zaufania. Mają one miejsce w Rawie Maz., w Nowym Mieście i w Lubochni. Szkoleniem objęte jest 322 osoby, które w przyszłości stanowią będą kadry przodowników grup hodowców i plantatorów.

Kursiści szczegółowo zapoznali się z planem gospodarczym na odcinku wiejskim oraz podstawowymi wiadomościami z dziedziny polityki kredytowej w rolnictwie, ze spółdzielczością produkcyjną, z planowym skupem zboża, a wreszcie z akcją siewną. W następnych turnuskach jeszcze ok. 400 przodowników gromadzkich przejdzie przeszkolenie. Pomoże ono nie tylko w realizacji planu skupu zboża, w kontraktacji, ale i w zbroju przodowników gromadzkich do skutecznej walki z bogaczem wiejskim.

W Zgierzcu z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych, (Wyd. Kulturalno - Oświatowy), zwolano zebranie przedstawicieli partii, rad zakładowych, „Samopomocy Chłopskiej”, ZMP — kierowników świetlic i przedstawicieli Polskiego Radia. Na zebraniu obecni byli delegaci z całego powiatu.

Referat p. t. „Znaczenie Wszehniczej Radiowej” wygłosiła przedstawiela Polskiego Radia ob. Janikowska.

Propagujemy Wszehniczą Radiową

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zebrani postanowili założyć w ciągu roku szkolnego po jednym zebraniu przedstawieli partii, rad zakładowych, „Samopomocy Chłopskiej”, ZMP — kierowników świetlic i przedstawicieli Polskiego Radia. Na zebraniu obecni byli delegaci z całego powiatu.

Referat p. t. „Znaczenie Wszehniczej Radiowej” wygłosiła przedstawiela Polskiego Radia ob. Janikowska.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Mechanizacja rolnictwa oznacza coraz większe plony

Warunkiem ciągłego postępu i rozwoju rolnictwa jest m. in. jego mechanizacja i elektryfikacja. Szerokie zastosowanie mechanizacji w rolnictwie stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej, która dzięki zorganizowaniu sieci POM-ów i SOM-ów umożliwiła drobno- i średniorolnemu chłopu korzystanie z wielu maszyn przed wojną dla niego niedostępnych. Droga socjalistycznej przebudowy gospodarki rolnej prowadzi do oparcia naszego rolnictwa o najnowsze zdobycze agrobiologii i agrotechniki radzieckiej, stanowiącej punkt wyjścia dla pełnego rozwoju mechanizacji i elektryfikacji w rolnictwie.

Mechanizacji rolnictwa sprzyja powstawanie w coraz większej ilości spółdzielni produkcyjnych, które mogą korzystać z wielu maszyn, nie znajdujących zastosowania w drobnej gospodarce indywidualnej. Zastosowanie bowiem ciągników agregatowych, kombajnów, pługów parowych itp. jest celowe i wydajne tylko na wielkich, zespołowych gospodarstwach spółdzielczych lub PGR-owskich, a trudno po prostu wy-

obrazić sobie ich użycie na małym, czy nawet średnim gospodarstwie indywidualnym. Osiągnięcia nasze w dziedzinie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa stanowią wobec zaoferowania, jakie państwo w rolnictwie przewiduje, niewątpliwą rewolucję.

Naukowcom opracowaniem zagadnień, związanych z mechanizacją rolnictwa, zajmuje się Instytut Elektryfikacji i Mechanizacji Rolnictwa, z siedzibą w Warszawie. Badania przeprowadza się w specjalnie do tych celów urządzonych laboratoriach, które pod względem wyposażenia przewyższają wiele zagranicznych. Badane są tam wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze, jak: ciągniki, młockarnie, prasy do słomy, siewczarki, plugi, kultywatory itp.

Prace Instytutu mają na celu ulepszenie maszyn i sprzętu rolniczego, zarówno krajowego, jak i importowanego z zagranicy, a także ustalenie typów maszyn najbardziej odpowiednich dla naszego rolnictwa. Instytut przeprowadził np. wspólnie z konstruktorami czeskim badania nad ciągnikiem typu Zetor 25, wprowadzając szereg zmian i ulepszeń. Zbadanie krajowego ciągnika „Ursus” oraz ciągnika ogrodowego pozwoliło również na dokonanie znacznych ulepszeń. W rezultacie doświadczeń przeprowadzonych z plugami radzieckimi, włoskimi i niemieckimi Instytut opracował projekt nowego typu pluga, odpowiadającego przeciętnym warunkom glebowym w Polsce. Poważne znaczenie będzie miało wprowadzenie przy ciągnikach zamiast narzędzi przycepienych, narzędzi zawieszanych; dzięki temu zmniejszy się znacznie opór na rzędzi w użyciu, zwiększy zwrotność całego agregatu i możliwość szybsze-

go transportu, przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości obsługi. Prowadzone przez Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa badania i doświadczenia umożliwiły także opracowanie nowych typów siewników, młocarni, kopaczek do kartofli itd. oraz zastosowanie nowych gatunków surówek i mieszanek spirytusowych do napędu ciągników.

Instytut przeprowadza również odbiór techniczny importowanych maszyn rolniczych i współpracuje z fabrykami zagranicznymi, zwłaszcza z dziećmi i czeskosłowackimi, w zakresie normalizacji i koordynacji produkcji importowanych maszyn. Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa dokonuje również oceny wniosków i projektów racjonalizatorskich. Obecnie np. buduje się prototyp sadzarki ziemniaków, zaprojektowanej przez ślusarza łódzkiego warsztatów TOR, Kowalskiego. Jednym z ważniejszych projektów racjonalizatorskich, zbadanych już i zakwalifikowanych przez Instytut, jest też projekt odkładnicy Foltyna, przy użyciu której będzie można pogłębić orkę bez wyrzucania głębszych warstw ziemi na powierzchnię.

Opracowując normatywy, badając użyteczność maszyn i wprowadzając ulepszenia, Instytut korzysta w pełni z osiągnięć innych krajów, a przede wszystkim z bogatych doświadczeń przodków w mechanizacji rolnictwa — Związku Radzieckiego.

Wyniki badań Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji, wraz z odpowiednimi wnioskami technicznymi, są omawiane na specjalnych naradach wykonawczych z udziałem przedstawicieli TOR, PGR, SOM i FOM, po czym opracowania techniczne przekazuje się do wykonania po-

szczególnym gałęziom przemysłu metalowego.

Mechanizacja rolnictwa prowadzona jest w powiązaniu i dostosowaniu do potrzeb zespołowych i indywidualnych gospodarstw wiejskich. Dla zwiększenia kontroli użyteczności, przydatności i wydajności maszyn i narzędzi rolniczych, projektuje się założenie szeregu punktów obserwacyjnych w PGR-ach, POM-ach i SOM-ach. Punkty te będą ponadto informowały Instytut o sprawach organizacji prac maszynowych w terenie.

Zadania, jakie spełnia Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w zakresie unowocześnienia środków produkcji w rolnictwie, są poważne. Naukowcy, badający maszyny i narzędzia rolnicze, doświadczenia swe przekazyują przemysłowi maszynowemu, który korzysta z nich dla ulepszenia produkcji. Rolnictwo nasze zaopatrzone w nowoczesne, wysokiej jakości maszyny i narzędzia, uzyskuje jeszcze lepsze możliwości zwiększenia wydajności produkcji rolnej.

K. D.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 16 marca 1930 r.

SENSACJE AMERYKAŃSKIE

Pisma podają, że niejaki William Sunday, pastor kościoła anglikańskiego — dla ściągnięcia tłumów wziętych do swej świątyni — wpro- wadził podczas nabożeństw muzykę jazz — bandową. Sunday zorganizowa- wał również „maraton” biblijny — celem ustanowienia rekordu szyb- kości czytania Biblii. Imprezy po- wyższe ściągły tysiączne rzesze wiernych.

KOMETA WILKA

Profesor Wilk — adiunkt obserwato- rium krakowskiego odkrył nową kometę siódmej wielkości w gwiaz- dozbiorze Ryb.

KOCIA CHOROBA

Po ostatnich „sensacyjnych cho- robach” — papuziej i kanarkowej — w Warszawie wybuchła podobno tzw. „choroba kocia”. Jest to „pe- wien rodzaj dokuczliwego świerzbu kociego” — píše „Republika” — „W Warszawie wiele osób zapadło ostatnio na tę niebezpieczną choro- bę. Nie odczuwają więc kotów, nie piszcze, bo to grozi przykrymi kon- sekwencjami” — ostrzega dziennik.

329.459 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH

Po ostatnich masowych reduk- cjach w przemyśle — liczba bezro- botnych w Polsce (zarejestrowa- nych) wynosi 329.459 osób. („Re- publika”).

LEKARSTWO NA HISZPANKE

Mieszkaniec Wielkiej Wsi — Jó- zef Kisiel zachorował na hiszpankę. Sąsiedzi poradzi mu tzw. „pu- szczenie krwi” celem złagodzenia go- rączki. Kisiel nie posiadając pieni- dzy na opłacenie „felczera” — sam sobie puścił krew — nacinając żyłę na przegubie ręki. Osłabiony utra- tą krwi Kisiel zmarł po kilkunastu minutach.

TRAGEDIA MATKI

NIESŁUBNEGO DZIECIĘCIA

20-letnia Maria Namocińska — robotnica firmy Allart — zamieszka- ła przy ul. Piaskowej na Chojnach popełniła samobójstwo, zadając so- bie szereg ran nożem kuchennym. Namocińska powiła ostatnio dzie-cko — którego nie mogła wyżywić.

ZE SPORTU

W sobotę pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi

Najbliższe zadania stoją ce przed naczelną magistraturą naszego sportu i wychowania fizycznego

Celem stworzenia najlep- szych warunków u- powszechnienia kultury fizycznej oraz podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego w Polsce, jako ważnych czynników ogólnego wychowania młodzieży, wszechstronnego rozwoju mas pra- cujących i przygotowania ich do wy- dajnej pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny — powołany został nie- dawno do działalności Główny Komit- et Kultury Fizycznej.

W ramach administracyjnego od- działu naszego państwa, w stadium organizacji znajdują się obecnie wo- jewódzkie i powiatowe Komitety Kul- tury Fizycznej, działające według zasad wytyczonych ustalonych przez GKFF.

Dnia 18 bm., w sobotę, w sali Urzę- du Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się o godzinie 11 pierwsze plenarne posiedzenie Wo- jewódzkiego Komitetu Kultury Fizy- cznej w Łodzi.

Jakie zadania stoją przed nowo powstałym Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej w Ło- dzi?

Jak wynika z uchwały o planie fi- nansowym i planie działalności w ka- kresie wychowania fizycznego i spor- tu na rok 1930, przed naszym Wo- jewódzkim Komitetem Kultury Fizy- cznej staje przede wszystkim sprawa mobilizacji wszystkich sił zrzeszeń sportowych, związków sportowych, klubów i kół sportowych, oraz wszyst- kich organizacji i instytucji, zajmu-

jących się zagadnieniem kultury fi- zycznej do pełnego wykonania i prze- kroczenia tego planu. W związku z tym Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej winien:

PRACE ORGANIZACYJNE

W zakresie prac organizacyjnych zapewnić jednolite kierownictwo prac na szczeblach wojewódzkim i powia- towym, zapewnić bezpośredni wpływ Powiatowych Komitetów Kultury Fi- zycznej na sprawy sportu wiejskiego, zapewnić udział przedstawicieli zrzesze- ń sportowych we władzach Okrę- gowych Związków Sportowych, współ- działać z jednostkami wojskowymi w naszym województwie w pracy nad rozwojem kultury fizycznej, współ- pracować z Komitetem dla spraw na- szej turystyki przy ORZZ i układy- nić działalność podległych mu Powia- towych Komitetów Kultury Fizy- cznej.

SPRAWA KADR

W zakresie polityki kadr: prze- jrzeć posiadane kadry fachowe i roz- mieć je zgodnie z naszymi potrze- bami, zastosować w praktyce wy- tyczne GKFF w doborze kandydatów na kursy i do szkół sportowych, zgo- dnie z założeniami polityki państwa ludowego, wprowadzić w życie na naszym terenie określone przez GKFF zasady opieki nad kadrą fachową w dziedzinie podnoszenia ich kwalifika- cji, uprawnień, awansowania itp. oraz zorganizowanie politycznego szkole- nia kadr.

PROPAGANDA

Jakie zadania spoczywać będą na WKFF w zakresie propagandy? Przede wszystkim WKFF będzie mu- siał ustalić formy systematycznej pra- cy polityczno-wychowawczej i kulta- ralno-oświatowej we wszystkich or- ganizacjach sportowych, dając zwró- cić uwagę na stronę organizacyjną i dekoracyjną imprez masowych i wszelkich zawodów sportowych.

SAMOKSZTAŁCENIE

W zakresie programowym zorgani- zować stałe odprawy kadr instrukto- rskich w i sportu, celem samokszta- lcenia i doskonalenia zawodowego przez przyswajanie sobie najwięz- szych zdobyczy sportu radzieckiego i wymianną obserwacji terenowych.

SPRAWA KULTURY FIZYCZNEJ W SZKOLACH

Bardzo odpowiedzialne zadanie stoi przed WKFF na odcinku kultury fi- zycznej w szkolnictwie. Tutaj WKFF będzie musiał okazać swą pomoc w usprawnieniu pracy aparatu organi- zacyjnego, nadzorować i aktywizować realizację opieki zrzeszeń sportowych nad szkolnymi kółkami sportowymi i otoczyć szczególną opieką sport szkolny przez przydział potrzebnych urządzeń sportowych i sprzętu. To samo dotyczy kół uczelnianych AZS.

IMPREZY MASOWE

W zakresie imprez masowych WKFF musi w pierwszym rzędzie starać się o jak najlepszą organizację imprez podanych przez GKFF, sta-

rać się jak najbardziej spopularyzo- wać Oznakę Sprawności Fizycznej, opracować i przypilnować udział na- szych sportowców w uroczystościach i obchodach, mających charakter spo- łeczno-polityczny.

SPORT WYCZYNOWY

W zakresie sportu wyczynowego najważniejszym zadaniem stojącym w tej chwili przed WKFF, jest scen- tualizowanie siedziby poszczególnych związków okręgowych i odciażyć związki w ich pracy administracyjno- gospodarczej, dalej opieka nad kadrą reprezentacyjną oraz zapewnienie jak najlepszych warunków treningo- wych wszystkim sekcjom sportowym.

OPIEKA LEKARSKA

Koniecznym warunkiem dla dalsze- go pomyślnego rozwoju naszej kul- tury fizycznej jest właściwa opieka lekarska, toteż na tym odcinku WKFF będzie musiał przede wszyst- kim dopilnować wprowadzenie w ży- cie przepisów normujących opiekę le- karską w dziedzinie wf i sportu i w tej sprawie nawiązać ścisłą współ- pracę z Wydziałem Zdrowia, dalej ustalić ściślejszą współpracę ze Sto- wozwyszeniem Lekarzy Sportowych i opracować formy zmobilizowania jak najlepszych rzesz lekarzy do potrzeb imprez masowych.

SPRAWY URZĄDZEŃ SPORTO- WYCH I SPRZĘTU SPORTOWEGO

Do ważnych jeszcze zadań, stoją- cych przed WKFF, należy zaliczyć sprawę inwentaryzacji wszystkich na- szych urządzeń sportowych na tery- enie całego województwa, nadzór nad wykonaniem planu inwestycyjnego na rok 1930 oraz nadzór nad konser- wacją naszych obiektów i urządzeń sportowych w województwie no i... nawiązać wreszcie ścisłą współpracę

z Dyrekcją Zakładów Wytwarzających Sprzęt Sportowy i Szuknictwa w celu przeprowadzenia ewidencji za- kładów wytwórczych produkujących sprzęt sportowy u nas w Łodzi i wo- jewództwie i zająć się sprawą (w porozumieniu z władzami centralny- mi) jak najwłaściwszego rozlokowa- nia w województwie i Łodzi sklepów sprzedających tego sprzętu.

Oto ogrom prac, jaki stoi przed WKFF, który w sobotę zbiera się w Łodzi na swym pierwszym, plenar- nym posiedzeniu. (kr.)

Hallo, tu „W-P”!

W związku z meczem zapasniczym Polska — Rumunia, w Warszawie ba- wił wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej Rumunii Likar- topol, który zgłosił rumuńską drużynę kolarską do III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”. Rumunia przysła- na wyścig drużynę 6-osobową.

We wtorek rozstrzygnięto konkurs zamknięty na plakat propagandowy III międzynarodowego wyścigu kolar- skiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”. Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, sąd konkursowy postanowił przyznać I nagrodę, wysokości 50.000 zł, projektowi Czesława Borowczyka z Warszawy (godło „Rok”).

II nagrody nie przyznano żadnej pracy, natomiast projekty J. M. Brze- skiego z Krakowa (godło „Maja 50”) i W. Kalickiego z Warszawy (godło „X—XI”) oznaczono III nagrodami, wysokości 35.000 zł każda.

Ogółem na konkurs nadesłano 7 projektów.

Dziś w hali Włókniarza rozpoczynają się bokserskie mistrzostwa Łodzi

W dniu dzisiej- szym w hali sportowej zrzesze- nia Włókniarz roz- poczyna się in- dywidualne „mi- strzostwa senio- rów w boksie ok- ręgu łódzkiego na rok 1930. Ogó- łem zgłoszono 66 zawodników, z cze- go niewątpliwie część nie stawi się a kilku może le- karz odrzucić. Faktem jednak jest, że zostanie pokazana ilość boksów, która stanie w ringu w walce o za- szczytny tytuł mistrza okręgu. Początek walk wyznaczono na godz. 18, zaś wazienie oraz losowanie par na godz. 16.

W pierwszym dniu turnieju bok- serskiego odbędą się kilkanaście spotkań. Apelujemy do zawodni- ków, aby stacjali walki jak na spor-

towców przysłał, a do publiczności aby pamiętała o obiektywnym za- chowaniu się.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w sobotę. Celem uprzystęplenia mistrzostw jak najszerszym masom młodszych pięściarstwa znżono znaczenie cenę biletów. Oto ich ceny: miejsca siedzące — 200 zł., stojące — 100 zł., uczniowskie 50 zł.

25 albo 26 b. m. w Łodzi rozegra- ny zostanie międzymiastowy mecz Wrocław — Łódź. W drużynie Wro- cławia wystąpią Kasperczak i Sztole.

TEATR

PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27) Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Krucz- kowskiego pt. „Odwety” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36) Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczковского z Karolem Adwentwiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49) 16 marca teatr nieczynny z powo- du wyjazdu do Górny Śląsk.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243) Dziś, o godz. 19.15 „Królowa przed miesiącem”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99) Czwartek, 16 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasa czynna codziennie od godz. 10

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74) Teatr nieczynny.

RADIO

CZWARTEK 16 MARCA

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Muzyka z płyt. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 Kronika Związku Radzieckiego. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Audycja dla kobiet. 14.30 (L) Muzyka dla wszystkich. 14.50 (L) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanowo”. 15.50 Muzyka rozryw- kowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Recital fortepianowy. 16.45 (L) Audycja dla młodzieży pt. „O Karolu Marksie”. 17.00 „Słuchamy muzyki”.

17.45 (L) „Śpiewamy pieśni młodzie- żowe”. 18.00 Komentarz. 18.05 Odo- wiedzki fal 49. 18.15 Koncert kapeli ludowej. 18.40 Wszelchnia. Radiowa. 19.00 Muzyka. 19.15 „Jak sobie po- cielesz, tak się wypisz” — słuch- owisko 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 20.55 „Porozmawiaj- my”. 21.00 Koncert. 21.40 Opowieści radiowa o A. Mickiewiczu. 22.00 (L) „Rosną szeregi łódzkich racjonaliza- torów”. 22.13 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka z płyt. 22.20 Muzyka ludowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnny. 23.15 Muzyka z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Kącik szachowy redagują:

K. Wróblewski i S. Furs

1) Włókniarz-Zgierz — Spójnia: 4½:1½

2) Ogniwo — E.K.S. — Włókniarz: 1:5

3) A.Z.S. — Związkowiec: 3½:2½. Drużyna E.K.S. — Włókniarz ma- jąc 20 pt. zapewniła sobie zdecydo- wanie I miejsce. Walka o II miejsce między Włókniarzem-Zgierz — a A.Z.S.-em zakończy się prawdopodob- nie zwycięstwem Włókniarza 16 pt. A.Z.S. zajmie III pozycję z 14 pt. Młoda drużyna Związkowca uzyskała 12 pt. Zgodnie z naszymi przewidywa- niami, walka o utrzymanie się w A-Elasie rozegra się między drużynami: Ogniwnem — 5½ pt. i Spójnią 4½ pt. Decydować będzie ostatnie, bezpore- dnie starcie.

W niedzielę w gmachu O.R.Z.Z. w Łodzi odbył się seans szachowy gry jednoosobowej mistrza Kazimierza Ma- karczyka na 55 szachownicach. Seans trwał 6 godzin i zakończył się dosko- niałym wynikiem: + 43, = 9, — 3 dla Mistrza, który osiągnął 86%. Partie z Mistrzem wygrali: Mrozow- ski Stefan, Białkowski Stanisław, Wł- liński Mieczysław. Wśród grających była również i ob. Kruszevska Maria (jedyna przedstawicielka pięci pięk- nej), która partię swoją zremisowała. Zgodnie z ułożonym kalendarzy- kiem rozgrywek turniej Kół Sporto- wych dobiega końca. W niedzielę ro- zegrano czwartą i piątą rundę. Z 200 szachistów przez eliminację prze- szło 6, którzy rozegrają prawdopodob- nie turniej systemem każdy z każ- dym.

Zakończony został już I i II poif- nal Mistrzostw Indywidualnych Pol- ski. Znamy już 9 finalistów: Plater, Tarnowski, Arłamowski, Szpigel, Ga- wlikowski, Panasiewicz, Czarnota, Py- tlakowski i Granowski.

IV runda mistrz. druž. kl. B 19.III. 50 r. godz. 10.

1. Bawelna — pauzuję.
2. Włókniarz-Zgierz II — A.Z.S. II. (Zgierz — Szcześliwa 12).
3. E.K.S.-Włókniarz II — Ogniwo II (Łódź, Piotrkowska 272a).
4. Budowlani — Włókniarz-Pabla- nice (Łódź, Zachodnia 63).
5. Związkowiec II — Spójnia II. (Łódź, Piotrkowska 262).
6. Stal — Kolejarz-Koluski. (Łódź, Piotrkowska 245).

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień” godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pu- stelnia Parmeńska” I seria godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pro- gram aktualności krajowych i za- granicznych Nr 11” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Statek pułapka” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Konstan- ty Zastanów” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Piędz- ziemi” godz. 16, 18, 20, 21

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Wileza doli” godz. 17.30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zo- ja” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młczaca barykada” dla młodz. godz. 15.30, seanse normalne godz. 18, 20.30

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lek- komyślina siostra” godz. 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Bynek 2) „Cygański tabór” godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wie- czorem po wojnie” godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dubrow- ski” godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień” godzina 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awan- tura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Torpedowiec Nieugięty” godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Burza nad Azją” godz. 18, 20

Niebezpieczny ZBIEG

Generał Wilson rozkazał, aby całą tubylczą obsługę wycofać od armat. Na miejsce Hindusów stanęli żołnierze angielscy. Ale ar- tylerzystów było mało — ściągano ludzi z piechoty, a nawet z kawalerii. Starzy oficerowie kawaleryjscy, którzy nigdy w życiu nie znali innej broni prócz pistoletu, lancy i szabli, kopali ziemię, zgłębiając zawiły problem wiedzy o obłączonych haubicach i szybko strzelnych moździerzach.

Rankiem jedenastego września, na znak podany rakietą, wielka czterdziestoczworfuntowa haubica przedniej baterii, otworzyła ogień na miasto. Za nią poszły pozostałe armaty.

W mury twierdzy walił pocisk za pociskiem, rozrywając potęż- ne, kamienne wiązania. Pod wieżorów dwa wylomy świeciły na mur- ze północnym, na kaszmirskim i rzeźnym bastionie.

Całą noc nie zmrzuono oka w brytyjskim obozie; szykowano się do szturmów.

Oficerowie nakładali na kępi po dwa i trzy zawoje, aby uchro- nić głowy od celnych kul sipajów. W namiotach pisano ostatnie li- sty do krewnych i prowadzono przyciszone rozmowy.

Żołnierze sprawdzali broń, napełniali świeżą wodą manierki. Nad ranem, przy świetle pochodni, odczytano żołnierzom rozkaz gene- rala:

— Bieć się do ostatka! — brzmiał rozkaz. — Jeńców nie brać! Każdego Hindusa napotkanego w mieście, z bronią czy bez broni, zakłuć, jako buntownika! W tej wojnie nie będzie jeńców — za- bijając wszystkich bez litości! Nie wyciągać z pola bitwy rannych, zbyt mało mamy ludzi! Niech czekają na miejsku! Jeśli zwycię- żymy, okażemy im pomoc. Jeśli zostaniemy pobici, niech będą przygotowani na najgorsze!

Pastor angielski leżał chory. Ojciec Bertrand, ksiądz zakonnik błogosławił przed szturmem oficerów i żołnierzy i z góry modlił się o zbawienie dusz tych, którzy polegą w jutrzejszym boju.

ROZDZIAŁ XL

SZTURM

Trzema kolumnami mają Anglicy iść na miasto. Centralną, środkową kolumną prowadzi sam Nicolson, „lew Pendżabu”. „Bia- ły koszule” pójdą na przedzie. Stare „Białe koszule” lorda Leigh’a chcą zmyć z siebie hańbę niedawnej porażki.

O brzasku słońca, na sygnał trzeba zacząć się atak.

Sipaje czuwają na bastionach, sygnaliści czekają na punktach obserwacyjnych. Powstańcy pracowali całą noc; umacniali kamie-

niami głębokie wyrwy w murach, podciągali armaty do głównego wylomu. Rozstawiali ludzi na murach.

Lall-Sing i jego Alligurczycy zajęli stanowisko u wylomu; Insur pełni służbę na wieży kaszmirskiego bastionu.

Wstaje słońce i pierwsze szare promienie kładą się na równinę. Słońce oświeca kopuły, zębate mury i baszty obłązonego miasta.

Rozlega się przenikliwy dźwięk trąbki. To sygnał sześćdziesią- tego pułku wojsk królewskich.

Za „Grzbietem” wznosi się chmura kurzu i dymu. Wojska ru- szyły do ataku.

— Do dział!... Gotować się! — komenderuje Insur.

Na „Grzbiet” wbiegają pierwsze szeregi. Na przedzie „Białe koszule”. Chcą dziś pomścić niedawny pogrom.

— Ogień pojedynczy! — krzyczy Insur. Biją armaty. Huk i grzmot, z metalicznym grzytem leżą kar- tace.

„Koszule” idą chmarą po stokach pagórka; jedni padają, nad- biegają nowi. Na prawo od nich zwarta kolumna posuwają się Sikhowie, w czerwonych i niebieskich turbanach. Prowadzi ich Nicolson.

Za murami przypadli strzelcy. Anglicy dobrze wyszkolili swoją tubylczą piechotę — ani jeden strzał broniących miasto sipajów nie jest chyłony.